

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odesłaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Koszt czekowe w pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

SŁOWO

Wilno, Wtorek 28-go kwietnia 1925 r.

Redakcja administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry rowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. Wn-ch świątecznych i na plowncji o 25 proc. drożej.

Wybrany Hindenburg.

Przed powtórными wyborami prezydenta Rzeszy pisaliśmy, że chodzi tu o wielki eksperyment psychologiczny. Cyfry 29 marca, t. j. pierwszych wyborów prezydenta, były dokładnie takie same, co wyborów grudniowych do parlamentu niemieckiego. Tyle samo okazało się niemieckonarodowych, socjalistów, katolików. Niemiecka dyscyplina partyjna nie zawiodła. Na podstawie tych cyfr wybory wczorajsze powinny były przynieść zwycięstwo Marxowi.

A jednak nie przyniosły. Szaleń na korzyść Hindenburga przechylił ci, którzy w grudniu i marcu pozostali w domu. Zapytywaliśmy siebie czy kobieta niemiecka wybaczysz Hindenburgowi, że imię jego, to pamiętka głodu, niewygód ciężarów wielkiej wojny.—Ołóż wybaczyła. Setki tysięcy kobiet i byłych podkomendnych Marszałka po raz pierwszy może w życiu udało się do lokali wyborczych, aby pomódz rozwinięciu nad ojczyzną dawnego, starego, monarchicznego sztandaru.

A jeżeli uprzytomnimy sobie, że na Marxa padło przynajmniej od 1 1/2 do 2 milionów głosów zdecydowanych monarchistów—to zrozumiemy jak silną jest odpowiedź, którą dał naród niemiecki w plebiscycie niedzielnym na pytanie: monarchja, czy republika.

Monarchja.

Wojnie potrzebne są legendy. Już w r. 1914 formować się zaczęły legendy. Legendą całej Europy był król Albert belgijski, o którym pisało się książki, złożone z aforyzmów wybitnych ludzi wszystkich narodów koalicji. „Les maîtres passent, la gloire reste. Honneur au heroïque peuple belge, et à son heroïque souverain”—pisał prześlicznie w jednej z takich książek nasz Henryk Sienkiewicz. W Rosji legendą był W.Ks. Mikołaj Mikołajewicz, człowiek twardych szarpnięć cugłami, w którego postać wkładano o wiele więcej silnych nerwów, niż je istotnie posiadał najwybitniejszy z ostatniego pokolenia Romanowych. W Turcji bohaterem narodowym był Enver-bey, a u nas piosenka wyniesiona z kawiarni krakowskiej poprzez Błonie i Oleandry do grupy ludzi cywilnych, bawiących się w żołnierzy, wyglądających pokracznie i umierających naprawdę—bohaterem narodowym uczynił Piłsudskiego.

W Niemczech bohatera nie było, aż do chwili gdy przyszła Masurenschlacht. Bitwa ta, która dzięki graniczającej zdradzie indolencji gen. Rennenkampfa, rozstrzygnęła kampanję wschodnio-pruską na korzyść oręża niemieckiego—specjalnie pobudliwie działała na wyobraźnię publiczności niemieckiej. Było to zwycięstwo nad owym egzotycznym wrogiem, nad pułkami sprowadzonymi z głębi tajemniczych stepów Azji. W opisach bitwy u jezior mazurskich dziennikarz niemiecki przeciwstawiał zmobilizowanego krewniaka swych czytelników jakimś tajemniczym i nieznanym siłom, które Rosja wprowadziła na plac boju.

Hindenburg nie rozstawał się ze swoim szefem sztabu. Ale Ludendorff jest człowiekiem szorstkim, twardym, przykrym w obejściu. Ludendorff potrzebował Hindenburga. W książce

niemieckiego dziennikarza o Wilhelmie II-im p. t. „Der Koenig” figurują właściwie dwie postacie. Bohater napół-hamletowskiego dramatu: Wilhelm II-gi i Ludendorff, skoncentrowana pewna siebie siła charakteru i woli. Hindenburg patronuje tylko straszemu dramatowi kłęski z do-brotliwą powagą wzorowego sługi ojczyzny.

Hindenburg jest postacią o wiele mniej wybitną niż cały szereg dowódców niemieckich z ostatniej wojny. Ale jak się zdaje, Hindenburga potrzebował Ludendorff, aby nim zastąpić braki własnej osoby.

Pisma krakowskie oburzyły się, że napisał o „uczciwej służbie Hindenburga”. Niestety, muszę oburzyć mych kolegów krakowskich jeszcze bardziej. Szacunek do wroga jest szcunkiem do siebie samego. Nietylko, że z przyjemnością powtórzę frazes o uczciwej służbie Hindenburga, ale pozwolę sobie wyrazić podziw narodowi niemieckiemu. Naród ten prze-trwał największą z wojen i najcięższą z klęsk. W kilka lat później postawiono mu pytanie: ułoga z wrogiem, pokój i spokojne wegetowanie, czy też monarchja i odwet. I naród ten z własnej nieprzymuszonej woli sam gotów się skazać na ciężary i niepewności losu polityki odwetowej.

Mówię teraz oczywiście o psychologii przeciętnego wyborcy, przeciętnego czytelnika plakatów ulicznych i afiszów wyborczych, mówię o psychologii człowieka, straszonego widmem wojny. Nie wierzę bowiem, aby Niemcom w najbliższej przyszłości groziła jakaś wojna, prócz może wojny z Polską. Ale muszę podziwiać wyborcę niemieckiego, który po czteroletnim siedzeniu w okopach, kupowaniu chleba na jkarkty i pijaniu ersatz-kawy z sacharyną—oddaje swój głos na swego byłego wodza. Gdyby Rosja takich miała wyborców nie byłoby dziś państwa polskiego w Warszawie i Wilnie.

Ale Niemcom nie grozi dziś żadna wojna. Nie grozi nawet cofnięcie kredytów, tak optymistycznie zapowiadane przez naszą prasę. Dzisiaj podnoszą się głosy, że może rezultat wyborów niemieckich obali obecny filo-germański gabinet we Francji. Ci sami ludzie, którzy dziś to mówią, po ogłoszeniu kandydatury Hindenburga byli tak tą wiadomością wy-tłuceni z równowagi, iż mniemali, że we Francji do władzy przyjdzie nieomal Poincare. A właśnie wtedy przyszedł Caillaux.

Nie! Francja nie zmieni swej ugodowej polityki wobec Niemiec. Oczywiście o wiele lepiej jest dla nas, że przyszedł Hindenburg, a nie Marx. Zwycięstwo kandydatury katolickiej popchnęło by sprawę zbliżenia franko-niemieckiego olbrzymimi krokami naprzód, i to zbliżenia najwyraźniej kosztem Polski. Hindenburg stanowi niewątpliwie tu pewną przeszkodę, ale nie należy przeszkody tej znaczenia przesadzać. Już zwracaliśmy uwagę, że właściwe oburzenie prasy francuskiej z powodu kandydatury Hindenburga było o wiele spokojniejsze w tonie, o wiele bardziej apatyczne w treści, niżby to się mogło zdawać temu, kto opinię tej prasy francuskiej zna ze specjalnych wyciągów urzędowej naszej agencji prasowej.

TRIUMF MONARCHISTÓW.

Namiestnik cesarski prezydentem Rzeszy.

BERLIN. 27 4. PAT. Godz. I min. 15. Oficjalny komunikat donosi, że Hindenburg został obrany prezydentem Rzeszy. Wyniki wyborów, aczkolwiek jeszcze niekompletne przedstawiają się następująco: Hindenburg uzyskał 14.639.929 głosów, Marx -- 13.740.489 głosów.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN 27. 4. PAT. Komentarze prasy berlińskiej zwracają uwagę na to, że za Hindenburgiem głosowały nie tylko okręgi północno-wschodnie, jak tego się spodziewano, lecz także okręgi południowe.

Prawica otrzymała niespodziewanie ogromny przyrost głosów w okręgach Turynji, Saksonji, Wirtembergji i Badenji.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” nie jest natomiast zadowolona z wyników głosowania w Bawarii. Organ partji ludowej „Die Zeit” twierdzi dalej, że prasa lewicowa myli się przypuszczając, że wybór Hindenburga wywoła niekorzystne wrażenie zagranicą i pociągnie za sobą represje ekonomiczne ze strony Ententy i Ameryki. Zdaniem „Die Zeit” ostatnie deklaracje Hindenburga powinny były wzbudzić przekonanie, że polityka zagraniczna Niemiec nie ulegnie zmianie z tytułu wyboru.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donoszą, że głosowanie wczorajsze kładzie kres epoce rozpoczętej przed 6 i pół laty przez rewolucję i oznacza powrót do tradycji poprzednich Niemiec.

„Vorwärts” pisze, że socjademokracja nie zamierza bynajmniej kapitulować i nie wierzy w ostateczne zwycięstwo reakcji. Jest to zwycięstwo przypadkowe, odniesione przez reakcję dzięki zdradzie Republiki przez komunistów. Zwycięstwo postawiło na czele państwa starca nie rozumiejącego nic z polityki i otoczonego przez horde niebezpiecznych awanturników, którzy różniąc się pomiędzy sobą nie potrafią nigdy rządzić narodem niemieckim, w większości swej — republikańskim.

Cesarskie sztandary niemieckie i rosyjskie.

Z Rygi donoszą:

Według doniesień z Berlina, w kampanji wyborczej wzięli duży udział rosyjscy emigranci, zwłaszcza byli oficerowie. Udekorowali oni sale, w których wygłaszane były przemówienia agitacyjne, sztandarami cesarsko-niemieckimi i cesarsko-rosyjskimi.

Manifestacja radości

Warszawa 27. 4 (tel. wł. Słowa) Dziś odbyły się w Berlinie olbrzymie manifestacje pod sztandarami o barwach cesarskich. Na czele pochodów króczyły orkiestry, grając nieprzerwanie „Deutschland, Deutschland über alles”. . . „Wacht am Rhein.”

W niektórych punktach miasta doszło do utarek między nacjonalistami a socjalistami, aczkolwiek ofiar w ludziach nie było.

Zwiększenie milicji bułgarskiej.

Decyzja mocarstw.

BIAŁOGRÓD. 27 IV. PAT. W dniu wczorajszym ministrowie pełnomocni Anglii, Francji i Włoch zakomunikowali rządowi Białogrodzkiemu o decyzji Konferencji Ambasadorów, upoważniającej do tymczasowego powiększenia kontyngentu milicji bułgarskiej.

W związku z tem jugosławiańska Rada Ministrów odbyła niezwłocznie posiedzenie.

Słowa i czyny.

Sowiety zniosły 8-mio godzinny dzień pracy.

Z Rygi donoszą:

WCik wydał dekret, zezwalający na przedłużenie dnia pracy ponad 8 godzin. Dekret został wydany wobec konieczności ułatwienia rolnikom gospodarzom najmu robotników. Obowiązek umów pisemnych zniesiono.

Komisariat Ludowy Pracy wydał zarządzenie, aby kobiety były nadal przyjmowane do pracy nocnej w zakładach przemysłowych bez żadnych ograniczeń.

Walka z przemytnikami na Litwie.

Z Kowna donoszą:

W pobliżu granicy łotewskiej z pewnej wsi doszło do krwawej walki pomiędzy oddziałem litewskiej straży pogranicznej a kontrabandzistami szmuglującymi spirytus. Straż pograniczna otoczyła ich we wsi, wobec czego nastąpiła regularna wymiana strażaków. Po przeszło pięciogodzinnej walce linia litewska została przełamana przyczem zabito jednego żołnierza.

Napad bandy dywersyjnej na Łotwie.

Z Rygi donoszą:

W nocy na 22-go b. m. banda dywersyjna usiłowała przekroczyć granicę łotewsko-sowiecką. Straż graniczna łotewska odparła napad. Jeden z żołnierzy łotewskich został zabity.

Czarneckis w Rydze.

Wizyta ma charakter nieoficjalny.

We wtorek przybywa tutaj min. Spraw Zagranicznych Litwy Czarneckis i zatrzyma się w mieszkaniu prywatnym premiera Mejerowicza. Według prasy ryskiej wizyta Czarneckisa ma charakter nieoficjalny.

W polityce trzeba czasami zatrzymać się na kredyt w niezwykle zalety mać się na stanie faktycznym. Wobec armji republiki czeskiej ale zapominać niebezpieczeństwa niemieckiego roznie należy, że w armji tej jedynie 30 proc. popisowych przynajmniej się do mja, lecz jako sojuszników mamy czeskiej przynależności narodowej. Estonję, Łotwę i Czechy. Można wie-

Cat.

DZIŚ W NUMERZE:

WSTĘPNY—Hindenburg wybrany.
CZESŁAW JANKOWSKI o Witkiewiczu.
Zabójstwo p. Szarkiewicza w Jaszuach.
Optymizm posłów Sejmowych.
Zwycięstwo rotm. Królikiewicza w Nicey.

JUTRO:

PROCES GRODZIENSKI a rok 1922.
MICHAŁ JÓZEFOWICZ o muzyce.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Referowanie budżetu dało powód niektórym posłom do politycznych wystąpień. Pos. Sliwiński (związek chłopski) referował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Instytucja ta kosztuje państwo rocznie 2,187,268 złotych. Poseł Piotrowski (P.P.S.) proponował skreślenie z tego budżetu 20 tys. zł.

„Sejm i Senat” (według wadliwej nomenklatury konstytucyjnej) kosztuje Polskę 7,737,063 złotych. Pos. Bagiński (Wyzw.) proponuje zniesienie Senatu i rozwiązanie Izby Poselskiej.

Pos. Chądzyński (Ch. D.) referował budżet Najw. Izby Kontroli, a pos. Rymar (związek lud. nar.) budżet ministerstwa oświaty. Na budowę nowych szkół prelimitowano 8 milionów zł. Zabrał głos minister Stanisław Grabski, który oświadczył, że Polska zlikwidować musi analfabetyzm.

Pos. Grünbaum uskarża się, że na potrzeby specjalne żydowskie rząd wyasygnował tylko 100 tys. zł.

Optymizm posłów

Z Warszawy donoszą o poglądach posłów sejmowych na znaczenie wyboru Hindenburga.

Pos. Zdziechowski ze związku lud. nar. powiedział:

„Jeszcze jedna wskazówka więcej, że musimy dążyć do wzmocnienia siły państwa i dążyć do wzmocnienia produkcji.”

—Bardzo to ładnie powiedziane, ale... łatwo się było tego domyśleć.

Posel Witos powiedział również dość banalnie: „Wybór ten będzie otręzieniem dla wielu ludzi, którzy się jeszcze łudzili”

Należy odpowiedzieć na to, że ci «którzy dotychczas łudzili» napewno i w przyszłości nic mądrego nie wymyślą.

Posel chrześcijańsko-demokratyczny p. Mianowski uderzył w ton optymistyczno-zuchwały: «Teraz potrzeba tylko cywilnego Ludendorffa, a Niemcy mogą się spodziewać drugiego traktatu Wersalskiego».

Bardziej się udał aforyzm p. Dubanowiczowi (klub chrześcijańsko-narodowy) który wyraził jednak myśl analogiczną:

«Niemcy ratują nas z każdej o-resji». Optymizm panuje także na lewicy.

Posel Rudziński oświadcza: «Hindenburg i monarchizm pruski to pogrzeb paktu gwarancyjnego, konsolidacja Europy na podstawie traktatu Wersalskiego, konsolidacja Polski na podstawie obrony».

Posel Rudziński gotów jest jak widać zamówić już kapelę na ten pogrzeb. Szkoda tylko, że kosztów tej kapeli nie poniesie z własnej kieszeni.

Senator Posner pozostał wierny swej pozie smętnego filozofa i powiedział:

«I to minie».

Bardzo ładnie, bardzo pięknie i lojalnie powiedział poseł Daczko z klubu niemieckiego:

«Nic mnie Hindenburg nie obchodzi. Mam swojego Prezydenta».

Jaka szkoda, że publiczność warszawska nie ocenia tej wielkiej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy każdą enuncjacją klubu niemieckiego, a klubów innych mniejszości narodowych.

Posel Weinzieher (koło żydowskie) powiedział podobnie jak senator Posner.

«Wybór Hindenburga to skandal, ale historia się toczy».

Białorusin i Ukrainiec nie powiedzieli nic ciekawego.

Konkurs

na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie.

Główny Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie ogłasza niniejszym konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. W konkursie uczestniczą wyłącznie artyści Polacy bez względu na przynależność państwową.

Warunki konkursu są następujące:
1) Pomnik ma stać na placu Ratuszowym w Wilnie w otoczeniu zabudowań zwartych przed gmachem b. Ratusza. Plan sytuacyjny w skali 1:500 oraz widok fotograficzny placu otrzymuje na żądanie każdy z uczestniczących w konkursie artystów.

2) Pomnik winien mieć charakter monumentalny. Pozostawia się artystom zupełną swobodę w ujęciu tematu, w interpretacji architektonicznej lub rzeźbiarskiej, w charakterze stylowego i technicznego opracowania, pod warunkiem jednak, by pomnik zaprojektowany harmonizował z architekturą placu.

3) Na pomniku może być umieszczony napis: Mickiewiczowi—Naród.

4) Pomnik winien być zaprojektowany w materiale możliwie najtrwalszym.

5) Projekt pomnika dostatecznie uplastyczniający pomysł autora ma być przysłany w modelu gipsowym. Model ma być w skali 1:10 naturalnej wielkości dla projektów rzeźbiarskich, modele projektów architektonicznych w skali 1:25 naturalnej wielkości. Po za tym pozostawia się woli autorów opracowanie rzutów rysunkowych, widoków perspektywicznych i opisów.

Koszty przesyłki modeli do Wilna ponosi Główny Komitet. Ponadto mogą autorzy nadsyłać na koszt własny modele większe (całości lub fragmentów).

6) Termin konkursu upływa z dniem 1 lutego 1926 r. o godzinie 3-ej popołudniu. Adres składania lub nadsyłania prac konkursowych Wilno, Główny Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Prace zamiejscowe winne być nadane na pocztę lub stację kolejową w tym samym nieprzekraczalnym terminie z wyraźnie zaznaczonym stemplem, wyszczególniającym datę nadania.

7) Każda praca konkursowa winna być opatrzona godłem bez nazwiska autora. Do każdej pracy ma być dołączona koperta z tem samem godłem, a zawierająca wewnątrz imię i nazwisko oraz dokładny adres autora.

8) Przyznane i bezwarunkowo wypłacone będą trzy nagrody:
I—10.000 zł.
II—8.000 „
III—6.000 „

Głównemu Komitetowi na wniosek Sądu Konkursowego przysługuje prawo zakupu projektów nienagrodzonych po uprzednim porozumieniu się z ich autorem po cenie do 3.000 zł. za projekt. Prace nagrodzone i zakupione przechodzą na własność komitetu.

9) Główny Komitet zastrzega sobie prawo wybrania z pośród projektów nagrodzonych jednego do wykonania w naturze, przyczem autor zostanie powołany do wykonania modeli szczegółowych za osobnem wynagrodzeniem. Główny Komitet może jednak ogłosić konkurs ściślejszy, w którym wzięliby udział autorzy prac nagrodzonych, tudzież specjalnie poproszeni artyści. Gdyby i ten drugi konkurs nie dał wyniku zadawalnającego, Komitet Główny zastrzega sobie prawo powierzyć wykonanie projektu pomnika wybranemu według własnego uznania artyście.

10) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nie później niż dnia 15 marca 1926 r. Wyrok Sądu Konkursowego jest ostateczny i nieodwoalny. Otwarcie kopert z nazwiskami autorów prac nagrodzonych nastąpi natychmiast po przyznaniu nagród.

11) Wszystkie nadesłane na Konkurs projekty będą wystawione w Wilnie na widok publiczny po ogłoszeniu wyroku Sądu Konkursowego w ciągu dni 30. Komitet ma prawo reprodukcji w czasopiśmie, wydawnictwach, ulotkach i innych formach projektów nagrodzonych i zakupionych.

12) Szkice nie nagrodzone i nie zakupione Komitet zwróci okazielem kwatermistrzostwu lub na żądanie listownie w ciągu trzech miesięcy po zamknięciu wystawy. Po tym zaś terminie prace nie odebrane stają się własnością Komitetu, a odciski koperty nierozpieczętowane zostaną spalane.

13) Warunki i wyniki konkursów będą ogłaszane w pismach codziennych i artystycznych.

14) Sąd Konkursowy zlanowią: P.P. 1) Generał Żeligowski Lucjan — Prezes Komitetu. 2) Delegat Rządu — Wojewoda w Wilnie. 3) Prezydent m. Wilna. 4) Góski Artur — literat. 5) Ruszczyk Ferdynand. 6) Remie Jerzy. 7) Przedstawiciele: Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. 8) Instytutu Sztuk Pięknych w Krakowie. 9) Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w Wilnie. 10) Wydziału Architektury Politechniki w Warszawie. 11) Wydziału Architektury Politechniki we Lwowie. 12) Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

15) Uchwały Sądu Konkursowego są prawomocne przy udziale trzech czwartych składu Sądu Konkursowego.

Wilno, dnia 24 kwietnia 1925 r.
Zakomitet Główny Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Sekretarz czł. zarządu (—) ks. kap. Piotr Sledziwski. i Vice-prezes (—) W. Raczkiewicz.

Zatarg litewsko-niemiecki.

KOWNO. 27 IV. PAT. Poseł niemiecki w Kownie udzielił wywiadu przedstawicielowi „Litauische Rundschau”, w sprawie obrazu konsula litewskiego w Tyłży. Poseł przyznał, że ludność odnosiła się do Litwinów nieprzychylnie, czego źródłem jest stosunek władz litewskich do ludności niemieckiej w Kłajpedzie oraz gospodarczy upadek Kłajpedy, który odbija się również na Prusach Wschodnich. Urzędowo nie stwierdzono jednak obrazu konsula litewskiego.

Rotmistrz Krokiewicz zdobywcą Prix de Victoire.

WARSZAWA. 27 IV. PAT. W czwartym dniu konkursów hipieczych w Nicei o nagrodę wielką Prix de Victoire rotmistrz Krokiewicz zdobył pierwsze miejsce, porucznik Zgorzelski — 4, rotmistrz Dobrzański — 7, porucznik Szosland — 8, podpułkownik Römmel otrzymał wstęgę honorową. W drugiej serii tegoż konkursu drugą nagrodę otrzymał podpułkownik Römmel, czwartą — rotmistrz Dobrzański, wstęgę honorową — rotmistrz Krokiewicz.

W piątym dniu o nagrodę Prix de Monaco w pierwszej serii pierwszą nagrodę otrzymał rotmistrz Dobrzański, drugą porucznik Zgorzelski. W drugiej serii — pierwszą nagrodę rotmistrz Krokiewicz, trzecią i czwartą również rotmistrz Krokiewicz, piątą podpułkownik Römmel. Ogólna klasyfikacja w tym konkursie przedstawia się następująco: I, III, i IV nagroda rotmistrz Krokiewicz, V — rotm. Dobrzański, VI — podpułk. Römmel.

Autokefalia cerkwi prawosław. w Polsce.

Jak wiadomo Synod Ekumeniczny w Konstantynopolu uznał niezależność cerkwi prawosławnej w Polsce, i zawiadomił o tem metropolitę Djonizego. Z tego powodu Synod prawosławny w Warszawie powziął następujące uchwały:

1) Obwieścić przez wydrukowanie w wydawnictwach synodalnych wspomnianych aktów o dokonaniu w św. wielkiej konstantynopolskiej cerkwi Chrystusowej i w innych św. autokefalnych cerkwiach uznaniu i proklamowaniu cerkwi prawosławnej w Polsce, jako cerkwi autokefalfnej i samoistnej, niezależnej w swoim zarządzie i ustroju, w dostojństwie i z nieograniczonymi prawami innych św. autokefalnych cerkwi prawosławnych.

2) Wezwać arcybiskupów, biskupów i wiernych do modłów, by Pan zesłał wszystkim siłę i moc do nieustraszonego uchwycenia św. wiary prawosławnej, pobożności i kanonów świętych w obrębie Rzeczypospolitej.

Polskiej w ścisłym przymierzu ze wszystkimi św. autokefalnemi cerkwiemi prawosławnymi i wiernymi ich dziećmi.

3) Tytułować na przyszłość św. Synod metropolii prawosławnej w Polsce „Św. Synodem autokefalfnej cerkwi prawosławnej w Polsce”.

Zarządzić, aby najprz. metropolita warszawski i całej Polski w czasie nabożeństwa wymieniał imiona ekumenicznego patriarchy konstantynopolskiego i innych św. autokefalfnych cerkwi, eparchialni zaś przewlelelni biskupi i całe duchowieństwo prawosławne w czasie nabożeństwa wznosiło imię najprzew. Djonizego, metropolity warszawskiego, wotyńskiego i całej Polski, archimandryty Począjowskiej Ławry Wniebowzięcia.

W ten sposób absolutna niezależność kościoła prawosławnego w Polsce od Moskwy została urzędowo stwierdzona i w praktyce zrealizowana.

Odezwy komunistyczne w Wilnie.

Dnia 27 b. m. na ul. Augustajskiej i Kazimierskiej znaleziono gazety komunistyczne „Czerwony Słag”. W okolicy 1-go komisariatu policyjnego znaleziono 60 odcisków komunistycznych w językach: polskim, żydowskim, białoruskim i rosyjskim.

Na ul. Sierakowskiego znaleziono 6 komunistycznych broszur w języku białoruskim.

Policyja polityczna zatrzymała Chaima Polanieckiego (W. Stefanska 25.) który rozrzucał wymienione odezwy.

Dom Handlowy „Bracia Cholem”

Wilno, Kwiatowa 5. założony w 1846 r. Telefon 353.
Poleca na nadchodzący sezon ze składów i wprost z fabryk żelazo, belki, blachy (czarna oraz ocynkowaną) rury, gwoździe Artykuły techniczne, budowlane, gospodarcze. Narzędzia, armatury, metale, okucia, papę i t. d.

Wyprzedaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych.
S. Ancelewicza, Wilno, Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 15.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY

Kakao fabryki „PAC”
ŻADAĆ WSZĘDZIE

Burberri
Tournevery
Demisezonowe

PLASZCZE Gabardinowe
Nieprzemak.

Najnowsze fasony

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9. Telef. 192

Teatr Polski.

Stanisława Ignacego Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wścieklica” tragedia bez trupów, trzyaktowa, w interpretacji artystycznego zespołu warszawskiego teatru im. Fredry.

„Stanisław Ignacy Witkiewicz jest predestynowany do odegrania wielkiej roli w historii teatru polskiego” — pisał p. Peiper w pierwszym, majowym, z roku 1922-go, zeszytzie „Zwrotnicy” pragnącej wówczas być (patrz redakcyjne słowo wstępne) „macią Nowej duszy”... domniemanie tylko polskiej... a może i ogólnoludzkiej, bo dla czegoż sobie nie pozwolić na nie niekosztującą przecie ambicję?

Sam Witkiewicz napisał oprócz sporej liczby artykułów i studiów torujących t. zw. Czystej Formie drogę do teatru, całą książkę zatytułowaną „Teatr”, zawierającą wstęp do teorii Czystej Formy — w teatrze. Wyraźnie: w teatrze.

A tymczasem, to, co po wystawieniu w Krakowie „Tumora Mózgowicza” i „Kurki Wodnej” w Warszawie „Pragmatystów” i w Toruniu „Małego Dworku” — uitało się na-

zywać teatrem Witkiewicza, teatrem nie jest.

Jeżeli np. gdzieś w „Skamandrze” pisał p. Wilam Horzyca, uchodzący za autorytet w sprawach nowej sztuki, że założenia sztuki i estetyki Witkiewicza są założeniami idealizmu platońskiego rzuceniami na ekran współczesności” lub, że „Witkiewiczowi chodzi o stworzenie nowego teatru misteryjnego, mocącego (słuchajcie!) znów objawiać Tajemnicę Istnienia” — to śmiało przejąć możemy do porządku dziennego nad podobnemi frazesami. Rzeczy stojące na głowie nie wyłomaczyć niezrozumiałym frazesem. Z pustych słów nie ułknąć rzeczywistości coś mówiącej definicji. Garść wyrazów brzękłych a niepospolitych to właśnie jest ów piasek, którym się zasypuje oczy naiwnemu burżujowi. Frazesami szumnie a pozbawionemi zgoła sensu wszczipa się tylko snobizm w bezkrytyczny tłum.

Żadnej tam jakiejś „zupełnie nowej platońskiej rzeczywistości” nie wlecz Witkiewicz na scenę. To tylko p. Anatol Stern**) brząka pusiami słowami, podając do wiadomości pu-

blicznej, że np. Witkiewicz jest „czystej wody ekspresjonistą” (na modłę niemiecką np. Kajzera), że propaguje bezsens usprawiedliwiony przez dynamicznie wybuchające uczucie metafizyczne” etc. etc.

To, co „dla sceny” pisze Witkiewicz, ce n'est ni du bon, ni du mauvais theatre — powiedziałby Sarcus wywołany z grobu i uraczony jaką Witkiewiczowską premjerą. To wogóle żaden teatr w ścisłym, dotychczasowem rozumieniu.

Jest to owe coś, co zastąpić ma dotychczasowy teatr.

Per Bacco! musiały przecie coś zburzyć wołania: „Typ sztuki dotychczasowej jest już niewystarczający! Stara sztuka już nas nie zadawalnia. Jest ona wielka w swoim rodzaju ale rodzaj jej jest mały.” Nadaremnie dziwić się: Jako? Miałby być małym rodzajem sztuki, co wydała „Fausta” i „Percivala”, tummy gotyckie i rzeźby i freski Michała Anioła?

Lecz — ha! Jeśli się „komu zachceva... czegoś innego? Na to rady niema. Pani Zofia Stryjeńska nie przestanie wołać (w Wiadomościach Literackich): „Dzisiaj niema miejsca na stałą, arystokratyczną sztukę. Sztuka musi istnieć dzisiaj jako humbug! Jako reklama! Jako buda jarmarczna, w której tłum ry-

czy ze śmiechu. A tłum dzisiaj — to my wszyscy. Chcemy pękać ze śmiechu, chcemy się niepokoić, chcemy ruszać się, żyć prędko!”

No, i Stanisław Ignacy Witkiewicz daje pragnącemu rycząc tłumowi akurat to, czego ten dzisiejszy tłum potrzebuje.

Po warszawskiej premjerze „Wścieklicy” krzyknął Boy-Zeleński: „A to dopiero (za przeproszeniem) ogień!” Trafili w sedno. Lecz nie chodzi tylko o to jak Witkiewicz tworzy. Zdezorientowani jego koszmarnymi „bebechami” tańczącymi po scenie bajecznie kolorową sarabandę, dopytują się przedewszystkiem: co to jest? co ma znaczyć to niebywale rozwierżanie się jakiejś niebywale indywidualności?

Co to jest ten „Wścieklica”? Jest to prawie oderwana od świata zewnętrznego, przypyszna zabawa dla tegich, wszechstronnie wyształconych i wyrzynałych, pewnych siebie intelektualistów, zabawa sięgająca w wybujałej swej groteskowości aż w jakieś niesamowite i nie pochwytnie dla nas wymiary. Jest to erupcja świetnego malarskiego i piśarskiego talentu... humorysty,

największego, jaki kiedy był w Polsce.

Nie zleknie się tego wyrazu (jakże wysłowionego po tępych mózgownicach!) tylko ten, co ma przed oczyma duszy całą Witkiewiczową dotychczasową twórczość nietylę malarską ile pisarską, nietylko „Tumora” i „Kurkę” lecz i owe dramaty „okropne” i komedie i „eferyczne tragedje” pozatytułowane jedne np. „Pentemichos i jej niedoszły wychowanek” inne „Multiflakopulo” lub „Mietosza czyli w siłach beztroski” albo „Gyubal-Wahazar czyli na przełęczach Bezsensu” etc.

Witkiewicz jest rozwydrzony do ostatecznych granic kawalarz, unfumiste, unfmauvais plaisant powiadałby Francuzi biorący na fundusz snobów i burżujów zisną pasją a bez najlżejszego zamiaru wystrzycenia ich złościwie na dudków. Bron Boże! Sam Witkiewicz bawi się przytem-bosko Wzweocy mówiludziom rzeczy, od których aż się przysiadła lub skacze do góry, a mówi z miłą karawaniarza lub wdępnietego w samego siebie sensata. Niezrównany w szarzy i rozmiłowany w niesamowitej, odrobinię sadycejszej potworności. Un pince-sans-rire podszyty filozofem o głębokim i rozległym intelekcie.

Oto Stanisław Ignacy Witkiewicz — przedewszystkiem.

C. SCARINE

LEPRINCE

LECZY

PRZYCZYNY I SKUTKI

ZATWARDZENIA

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Picie najlepszą angielską mieszankę

herbaty 103

D-H FELS TEA Co

WARSZAWA
Jeneral. Przedstawiciel N. ZELMAN
ul. Niemiecka 33.

Nagrodzona złotymi medalami w Paryżu, Bordeaux, Warszawie
Rektyf. i Dystyl. Parowa

F. JANKOWSKI

BIALA

WIŚNIOWA

JARZĘBIAK

Likier FARAON

Warszawa, Moniuszki 12, tel. 31-68

Poleca się pierwszorzędną pensjonat „VILLA ROMA” naprzeciw morza, otwarty cały rok.

Właściciel Maffei, Viareggio (WŁOCHY).

Czytacie Ilustrowany tygodnik kobiecy

BLUSZCZ

Treść literacko-społeczna, mody, wzory robót, wskazówki z zakresu gospodarstwa kobiecego.

(48 stron oruku).

Prenumerata miesięczna zł. 4,80 —

Nr. pojedynczy zł. 1,40.

Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedm. 99 (Plac Zamkowy).

Konto P.K.O. Nr. 3,700.

Dominika Szarska

Opalona Św. św. Sakramentami w dniu 21 kwietnia zasnąła w Bogu, przeżywszy lat 84. Złoty został złożony w dniu 22 kwietnia w grobach rodziny Borkiewiczów w maj. Kończynie. Nabożeństwo żałobne odbyło się w dniu 25 kwietnia w kościele parafialnym w Potuszu, o powyższemu Zawiadania krewnych, znajomych i przyjaciół

Rodzina

Za duszę

Maryi z Mineyków Gorską

zmarłej dnia 14 Marca r. b. w wieku lat 84 majątku Długinąnach na Żmudzi, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej we Czwartek 30 Kwietnia o godz. 9-ej

O czym zawiadamia Rodzina.

KRONIKA

WTOREK
28 Dzień
Pawła

Wsch. st. o g. 4 m. 21.
Zach. st. o g. 6 m. 42.

WILEŃSKA.

— (g) W sprawie taryfy kolejowej. W niektórych pismach wileńskich ukazała się notatka o mającej wkroczyć nastąpić podwyżce taryfy kolejowej.

Jak się okazuje, wiadomość ta jest mylną. Ministerstwo kolei nie tylko żadnych zwyczaj taryfy osobowej nie przewiduje, lecz odwrotnie postanowiło z dn. 1 maja zaprowadzić zniżki w dziedzinie taryf towarowych.

Przedwzrostkiem więc zostały wprowadzone znaczne obniżki w taryfach węglowych eksportowych do Gdańska oraz w ruchu wewnętrznym i wywozowym na odległości powyżej 400 klm. w wysokości 10 proc. dotychczasowej taryfy.

W taryfach wewnętrznych pomiędzy innymi wprowadzono specjalne ulgi dla przewoźników osiowego do fabryk zapalek oraz matorostowego bydła i koni z województw wschodnich. Równocześnie jako rekompensatę za obniżenie taryf tych taryf, Ministerstwo Kolei podwyższa o 25—30 proc. schematy klasy przesyłek pocztowych, klasy piętowej, oraz przesyła o jedną klasę wyżej towary luksusowe.

Wszystkie zmiany w taryfie zostaną zaprowadzone z dn. 1 maja b. r.

— (g) Ostateczny termin wymiany marek na złote. Ostateczny termin wymiany marek polskich na złote upływa z dn. 31 maja b. r.

Po dniu powyższym tracą marki polskie wszelką wartość pieniężną.

— (g) Mnożna na m. maj. Mnożna dla funkcjonariuszów państwowych i wojska na miesiąc ma

została ustanowiona w wysokości 0,11 zł.

— (g) Rozciągnięcie ustawy o zaliczaniu osad miejskich w poczet miast na Wileńszczyźnie.

Rozporządzeniem Rady Ministrów wydanym w ostatnich dniach ustawa o zaliczaniu osad miejskich w poczet miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego została rozciągnięta na powiaty Wileńsko-Trocki, Osmiański, Święciański, Brastawski, Dziśnieński, Duniłowicki i Wilejski.

Z chwilą wejścia w życie tego rozporządzenia traci moc obowiązującą art. 3 rozporządzenia b. komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 r. o ustawie miejskiej.

— (z) Podziękowanie chóru „Obilic”. Prezydent miasta p. Witold Bańkowski otrzymał z Belgradu od Akademickiej Drużyny Śpiewaczej „Obilic” list, w którym dziękuje ona za przyjęcie, jakiego doznała w Wilnie.

— Nowe agencje pocztowe. W ostatnich dniach wileńska Dyrekcja Poczty i telegrafów wznowiła w następujących miejscowościach agencje pocztowe: wieś Święta Wola pow. Kosowskiego, w Ławaryszkach pow.

Wileńskiego, w Cejkinach pow. Święciańskiego i wznowiono służbę telefoniczno-telegraficzną w urzędzie pocztowym Kościeniewicz.

— (p) wypłacanie zasiłków. Jak się dowiadujemy, podobno Generalny Zarząd funduszu bezrobocia przedłużył termin wypłacania zasiłków bezrobotnym do 22 tygodni.

Miejscowe władze jednak dotąd nie otrzymały odpowiednich instrukcji.

— (p) Posiedzenie komisji przeciw alkoholowej. Na odbytem w piątek, tygodnia pos. rozpatrzono szereg spraw zaopiniastwo oraz sporządzono sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

— (g) Kursy utrakwistyczne.

Poza szeregiem projektowanych kursów dokształcających dla nauczycielstwa, wśród których specjalną uwagę zwrócił na kursa dykcji, warło również wspomnieć o projektowanych przez Kuratorium Wileńskie, zw. Kursach utrakwistycznych, które mają być uruchomione podczas zbliżających się wakacji.

Kursy te specjalnie przeznaczone są dla nauczycieli Polaków, mówiących po białorusku, a chcących się dokształcić w tym języku, celem otrzymania odpowiednich posad w szkołach białoruskich.

Od kandydatów na Kursy wymagane są: świadectwa z ukończenia 4 kl. szkoły średniej lub równorzędne wykształcenie domowe. Do podań należy połączyć curriculum vitae i metrykę urodzenia.

— (g) Wystawa drobiu. W dniu 26 b. m. ks. Hryniewski dokonał poświęcenia i Wystawy T-wa Hodowli Drobiu w Wilnie.

Jak na jednorodną swą egzystencję T-wo dokonało bardzo wiele. Liczne eksponaty drobiu, jak to kur, kaczek i gęsi oraz królików, tworzą podstawę wystawy, pozbawionej kanarki i inne dopełniają całości.

Z kur zastępują na uwagę pływaki, orpikostony, polskie zielononóżki i rot-islandy.

Szkoda że poza wspomnianymi zielononóżkami i polskimi gołoszykami niema więcej okazów swojej rasy.

Towarzystwo nosi się z zamiarem podjęcia pracy hodowli drobiu na szerszą skalę, bo oto już komitet wystawowy z prezesem p. Sierocińskim na czele zaofiarował dla zakładu O. O. Sylejanów 50 jaj bezpłatnie dla rozrodu.

Mamy nadzieję, że nie tylko sami wilmianie którzy dotychczas tworzą gros zwiedzających wystawę, zainteresują się wystawą, lecz i nasi ziemniaki nie omieszkają ją zwiedzić. Towarzystwu możemy tylko życzyć szczególnego rozwoju i wytrwania w dalszej pracy.

— Polskie Towarzystwo Teozoficzne w Wilnie zawiadamia, że zapowiedziane na 28-go i 29-go b. m. odczyty prezesa T-wa p. Wandy Dynowskiej: „Czy człowiek raz żyje na ziemi?” i „Człowiek twórcą swego przeznaczenia” — odbędą się w tymże lokalu (Sala Domu Oficera Polskiego, Mickiewicza 13) o godz. 6-ej wiecz. bądź o dzień później, a mianowicie 29-go i 30 b. m. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Świeżanka” Mickiewicza 13.

— Oddział Wileński Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego urządził w czwartek dn. 30 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. w sali wykładowej Wydziału Sztuk Pięknych Uniw. St. Bat (Zamkowa 11, II podwórko) zebranie członków na którym prof. Jerzy Lande wygłosił pogadankę „Śladami tytana”, ilustrowaną przeźrocami Z. Klemensiewicza z Tatr Wysokich.

Goście mile widziani.

— W sprawie zajęcia w drukarni Bekkera. Prokuratura Sądu Okręgowego wszczęła dochodzenie w sprawie zajęcia w dniu 20-IV bm. w drukarni Bekkera przy ul. Subocz 2

— (p) Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Związek pracowników magistrackich m. Wilna przystąpił do organizacji kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, mającej na celu przy pomocy wydawania krótko-terminowych pożyczek użyć ciężkiej doli pracownika samorządowego.

Do kasy tej należy być wyłączone członkowie związku pracowników miejskich.

— Wileńskie T-wo Lekarskie.

Posiedzenie T-wa odbędzie się we środę, dn. 29 b. m. o godz. 20 w następującym porządku dziennym: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z dn. 25-III b. r. 2. Dr. J. Abramowicz —

O neurofibromach powiek z pokazem preparatów. 3. Dr. St. Mahrburg. — O nadnerczakach z pokazem preparatów. 4. Dr. Cz. Falkowski. —

Pokaz zdjęć roentgenowskich: a) po zastosowaniu lipojodolu, b) Odny czaszkowej. 5. Sprawy administracyjne.

— Otwarcie Wystawy Obrazów Michała Czepity z Warszawy, zapowiedziane już w Nr 3 „Przeglądu Artystycznego” nastąpi w czwartek dnia 30 kwietnia w lokalu Klubu Pracującej Inteligencji przy ul. Sw. Anny Nr. 2 (parter) o godz. 12 w południe.

— (p) Rynek piątkowy. Ceny na rynku piątkowym były następujące:

Żyto — za kilogram — 0,33 — 0,34 — 0,35; pszenica — 0,34 — 0,35; jęczmień — 0,31 — 0,32; owies — 0,35; gryka — 0,30 — 0,31 — 0,32; siano — 0,09 — 0,10 — 0,11 — 0,12; słoma — 0,09 — 0,10 — 0,11 — 0,12; groch — 0,40 — 0,45; fasola biała — 0,55 — 0,65; mleko za litr — 0,25 — 0,30 —

0,35; smietana za litr — 1,80 — 2,00; masło niesolone za kilogram — 5,50 — 6,00; ser wiejski — 1,50 — 1,30 — 1,70; kartofle — 0,12 — 0,13; otreby — 0,23 — 0,28; jaja — 0,10 — 0,11 — 0,12 — 0,13 — 0,15 zł. za sztukę.

TEATRY I MUZYKA.

— Ostatnie przedstawienie Teatru im. Fredry w Warszawie. Dziś ostatni występ ansamblu Teatru im. Fredry. Na pierwszym i drugim przedstawieniu oryginalnej sztuki Witkiewicza „Jan, Maciej, Karol Wścieklica”, liczną publiczność żywo oklaskiwała to nader oryginalne, a z punktu widzenia artystycznej całości, świetne widowisko.

— Przedstawienie dla inteligencji. Jutro po cenach zniżonych raz tylko jeden ukaże się, przeźabawny „Ananas”.

— Premiera „Nie-Boskiej komedii”. Teatr Polski z wielkim pletyzm dla dzieła Z. Krasinskiego, od paru tygodni pracuje nad wystawieniem „Nie-Boskiej komedii”. Reżyserję powierzono p. M. Godlewskiemu. Potężne i dzielne ukaże się w czwartek najbliższy.

— Występy Wiktorii Rawieckiej. Teatr Wielki codziennie bywa wypełniony na świetnej operetce Suppe „Modelka”, w której W. Rawiecka czaruje zarówno swą świetną grą, jak słowiczym głosem

WYPADKI.

— Zagadkowa śmierć. Dnia 22 b. m. w Święcianach nagle zmarł pan Linowski, cierpiący na chorobę św. Wincentego. Dochodzenie ustaliło iż śmierć nastąpiła natychmiast, po przyjęciu jednego proszku danego przez lekarza miejskiego Michała Jakulę.

— Ujęcie szpiega. Policja 5-go kom. zatrzymała w lesie Zakretowym Ignacego Szurmowicza, który nielegalnie przybył z Litwy Kowieński.

— Hazardowa gra. W nocy na 2. policja ujawniła hazardową grę w karty w klubie inwalidów (Wielka 56). Spisano protokół.

— Młoda lokatorka. Z mieszkania Sz. Zahojca (zaul. Prywatny) sublokarka Maria Węchońska skradła bluzetkę wartości 800 zł. i z tem się ulotniła.

— Ujęcie oszusta. Policja zatrzymała Jana Warkimę (Wiwulskiego z.) który podawał się za Komisarza rządu m. Wilna i z rewolwerem w ręku usiłował aresztować Baonistaw Wierzbickiego (Lwowska 45).

— Pobić. Dnia 26 b. m. w obrębie II-go komisariatu policji przez niewyjaśnionych sprawców został pobity Jan Kurpis (W. Stefanska 33), którego dostawiono do szpitala żydowskiego.

— Na ul. Grochowej Karol Słimkiewicz kijem rozbil głowę Bolesławowi Malinowskiemu (Grochowa 1) Napastnika ujęto.

— Pożar. Dnia 26 b. m. z niewyjaśnionej przyczyny zapalił się dom Nr. 7 przy ul. Białej. Przybyła straż ogólna i w ciągu 10 minut ogień ugasiła. Straty wynoszą 10 tysięcy zł. p.

— Otrucie. Dnia 26 b. m. w celu pozabawienia się życia otrut się jodyną Sz. Cu Kierman (Zawalna 41). Desperata odwieziono do żydowskiego szpitala.

— Zabójstwo. W majątku Jaszunach gm. Sołecznicki wyrzucił z rewolweru przez okno zabity rządcą tego majątku Stanisław Szparkowicz.

— (p.) Aresztowanie. Jeden z urzędników Starostwa powiatu Wileńsko-Trockiego został niedawno aresztowany za defraudację pieniędzy skarbowych.

— Ujęcie szpiegów. W nocy na 27 b. m. policja zatrzymała szpiegów bolszewickich Abrama Besprawnego i Chaima Bestolskiego

ZDROJOWISKO DRUSKIENIKI

Radjocynne solanki chloro-bromowe, położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi.

Kąpiele: Solankowe, kwasowogłowe, borowinowe. Hydroterapia. Elektroterapia. Kąpiele słoneczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe. Sezon trwa od 1 maja do 1 października.

Koszt utrzymania z mieszkaniem w pensjonatach Zakładowych w sezonach I i III od zł. 6,50,— w sezonie II od zł. 7,50.— Dojazd do stacji kol. Druskieniki, samochodami 17 klm. szosą.

Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu, Warszawa, Marszałkowska Nr. 130 — I piętro, w Wilnie, ul. Mickiewicza 21, 2 p.

Ta cała jego teoria Czystej Formy (którą ów urodzony pisarz znakomity wyklada cicho, nudnie i zawiśle) nie warta jednego błysku „żywiolowej fienezji kipiacej w malarzu i pisarzu, gdy tworzy pod wewnętrzny imperatyw o niesłychanym naciu.

To, co pisze np. w swojej książce o teatrze, jakby z ubolewaniem, że „w sztukach teatralnych, skłaniających się ku Czystej Formie, musi być pewien sens życiowy psychologii i działań, że to—niestety!—nie do uniknięcia, że przedmioty świata zewnętrznego nie dadzą się—domniemanie też niestety—całkowicie usunąć, że najczystsza forma jest zawsze trochę życiowo zbrudzona”—to mydlenie oczu.

Witkiewicz ucieka od rzeczywistości, od świata zewnętrznego bynajmniej nie w pogoni za jakąś wymyśloną Czystą Formą lub za innym jakimś ideałem, lecz dlatego, że świat zewnętrzny kłuje jego szalony impet, jako obracający się bądź co bądź w jakichś stałych granicach. Jego rozwydrzona wyobraźnia, jego pasja do strojenia, do przybierania mu przeraźliwych, jego tupeł w tworzeniu neologizmów, dezynwoltura z jaką odchodzi się jakby z jakim kauczukowym materiałem z

każdym wogóle kształtem—wszystko to u Witkiewicza rozsada świat racjonalny.

*

„Wścieklica”, w przeciwieństwie do wielu innych sztuk Witkiewicza, jest bardzo jeszcze, do bardzo znacznego stopnia „życiowo zbrudzona”. Peka w nim po wszystkich szwach świat zewnętrzny ale jeszcze się trzyma.

Widać wyraźnie postać, jak żywa niebylegaty, nowoczesnego chłopca, co zaszedł bardzo wysoko i któremu od ambitnych porównań, przesywanych raz po raz wcale niegłupie refleksjami, głowa aż peka. Widać wyraźnie całą jego hamletową, a gdy powie: „Królem bym ja był, lecz temu tysiąc lat!”—to jakby się cała ta buda jamarczna nagle rozdarła, odsłaniając daleką, daleką perspektywę historyczną. Jedyna to w sztuce osoba z krwi i kości. Lecz nie jest to tylko ów król Cwieczek, o którym prześwietny napisał swoje go czasu artykuł wstępny Erenberg w momencie kiedy p. Witos dochodził u nas w Polsce do najwyższego w rządzących sferach stanowiska. Ow Witkiewiczowski Wścieklica (niech mu będzie Wścieklica!) to jakby ja-

kiś ekstrakt potrójny całej tragedii a zarazem całego komizmu i całej groteskowości „regulówki” przemieszczenia warstw, przekopywania, dzika ziemią na wierzch, socjalnej gleby w nowej Polsce. Wszyscy my na to patrzymy; od wielu stron—lecz żaden od tej strony, po której słońce Witkiewicza.

„Wścieklica”, co do swej treści wewnętrznej, to jedno szalone parknięcie śmiechem przechodzącym w gwizdanie ostrej, zjadliwej a subtelnej satyry; jest to też zarazem szerokie popuszczenie pasa braniu na fundusz, wciąż zbijanej z pantafiku, publiczności. Co zaś do formy zewnętrznej, literackiej, to jest to tragedia jednej osoby bojkującej się z symbolami a raczej z ultragroteskowymi fantazjami własnych aspiracji, perpleksyj, najskrytszych myśli. Puppazzi e fantoccini!

We łbie się kręci impanu Janowi, Maciejowi, Karolowi trzech imion Wścieklicy. I jak jeszcze! Zawroty te cerebralne i duchowe przechodzą aż nawet w istne... majaczenia ściennej głowy. Niczem wizje koszmarnego samego brukselskiego Wierza.

A i jeszcze — last not least — jedno! Witkiewicz przy całym swym rozbrajaniu z tem, co... było teatrem, ma w sobie wręcz kapitalny nerw

tego właśnie teatru, na którego miejsce pcha na scenę swoich fantazjów. Witkiewicz czuje, jak mało kto, ten właśnie teatr, od którego ucieka. Gdyby chciał... mógłby jeszcze sam zatrzeć odchodzącym w muzealną przeszłość teatrem! Taką ma w piórze i siłę i biegłość urodzonego, w dotychczasowym rozumieniu, dramatopisarza, czy komedjopisarza.

*

Co zaś do interpretacji scenicznej, to przesła ona najśmielsze oczekiwania.

Trudno wprost oczom uwierzyć aby do tego stopnia można było wnikać w istotę twórczości scenicznej Witkiewicza i z taką precyzją, intuicją, wirtuozostwem, subtelnością przystosować się reżysero i aktor-sko do intencji autora. Wyrażając się najpopularniej i najtreściwiej: nie ma chyba sposobu zagrać Witkiewicza trafniej i doskonale niż to czyni zespół teatru im. Fredry. Tak wszystko powinno być, akurat tak i pojęcie i wykonanie Począwszy od znakomitego interpretowanego przez p. Pawłowskiego figury bohatera aż do so-wizdrzalsko, bufonisko groteskowych szczegółów na fryzie pokoju z drugiego i trzeciego aktu. Tak musi

wszystko być; nie może być inaczej. Rola główna panuje mechanicznie nad sztuką i tylko dlatego zwraca na siebie główną uwagę. Żadna atoli inna rola nie ustępuje jej. I wszystkie przez artystów warszawskich postawione są i wykonane z nieposzlakowaną, subtelną stylizacją. Tylko reżyserji, bajecznej wprost reżyserji, należy się lwią część wszystkich oklasków. Majsterszyk!

A moral?

Oto byłby taki. Widowisko w najwyższym stopniu interesujące. Rozkoszne i uciśne, pełne finezji i mądrości, oryginalne i fascynujące. Należy koniecznie wystawić wszystko, co Witkiewicz dla sceny napisał—wzorując się na interpretacji teatru im. Fredry. Teatr Fredry doskonale zrobił wystawiając rzecz tak bardzo niepowściągnięta i obwożąc ją na pokaz po całej Rzeczypospolitej.

Ale—niedaj Panie Boże aby ten oto teatr Witkiewicza, z koncepcją swoją i swym stylem miał kiedy zaplanować na wszystkich scenach polskich. Jako intermezzo — nic przedniejszego! Lecz żyć stale w takiej atmosferze i wśród takich nastrojów — a niechże Bóg uchowa!

Czesław Jankowski.

TEATR POLSKI

Dzień 28 kwietnia
ostatnie przedstawienie
Teatru im. Fredry z Warszawy
Jan, Maciej, Karol Wsieklica
sztuka Witkiewicza
Początek o g. 8-ej 30 wiecz.
Jutro przedstawienie dla inteligencji
pracującej po cenach niższych

ANANAS

krotochyla Verneuil,
Początek o godz. 8-ej w.
W czwartek 30 kwietnia
premiera

Nie-Boska komedia

Z. Krasieńskiego.

TEATR WIELKI

występ
Wiktoria Kaweckiej
Modelka
operetka Suppe
Początek o g. 8-ej

Jan Bułhak

artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 6-6.

Z całej Polski.

Strajk rolny.

W województwie białostockim wzmożł się strajk dzięki wybuchowi lokalnego załagru w powiecie wołkowyskim (38 folwarków — 600 robotników). Ogółem w tym województwie strajkuje obecnie 471 folwarków, 752 robotników.

W województwie łódzkim strajkuje 15 folwarków — 904 robotników. W lubelskim 18 i 372 (powiaty Łuków, Lublin, Węgrów). W województwie kieleckim 7 i 203 (tylko powiaty stopnicki i miechowski). W województwie pomorskim 18 i 994. W województwie Warszawskim sytuacja bez zmiany.

Dzięki usilnej agitacji ruch strajkowy — jak widać z powyższych danych częściowo wzmożł się w niektórych powiatach.

Odbudowa Włodzimierza Wotyńskiego.

Zniszczone i zaniedbane od czasów wielkiej wojny miasto powoli się odbudowuje. Magistrat zaangażował specjalnego lekarza miejskiego, którego obowiązkiem jest pełnić nadzór sanitarny nad miastem. W roku 1924 magistrat przebrukował około 1400 metrów ulic, ułożył przeszło 400 metrów chodnika i pozatem zniwelował szereg ulic. Została wybudowana nowa rzeźnia miejska. Uporządkowano targowice, wybudowano dwie nowe studnie oraz zrobiono kapitalny remont budynków miejskich.

Paszporty ulgowe dla literatów i dziennikarzy.

Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu upoważniło wszystkich wojewodów, delegatów rządu w Wilnie oraz komisarzy rządu m. st. Warszawy do przychylnego załatwiania podań literatów i dziennikarzy o ulgowe paszporty zagraniczne za 20 zł, o ile przedstawiają oni zaświadczenie wydziału prasowego Prezydium Rady Ministrów, stwierdzające, iż udają się zagranicę w sprawach zawodowych.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Wobec ukazania się w Nr. 3 „Przeglądu Artystycznego” w Wilnie wzmianki, dotyczącej rzekomo projektowanej przez Wil. T-wo Artystów Plastyków wiosennej wystawy prac członków T-wa łącznie z wystawą prac art. malarza p. M. Czepity — niniejszem uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma oświadczenia treści następującej:

— Wileńskie T-wo Artystów Plastyków nie projektuje urządzania wiosennej wystawy prac członków swoich inie upoważniało Redakcji „Przeglądu Artystycznego” do publikowania w tej sprawie komunikatów. Natomiast możliwym jest, że poszczególni członkowie T-wa wystąpią z pracami swoimi na którejśkolwiek bądź z najbliższych wystaw w Wilnie — co jednak nie będzie

miało charakteru zbiorowej wystawy T-wa.

Oprócz powyższego — w tymże Nr. „Przeglądu” — w artykule „Sztuka urzędowa a kultura polska” autor, polemizując z p. Remerem kierownikiem oddziału Sztuki przy Delegaturze Rządu, na temat wychodzącego w Wilnie pisma p. n. „Tygodnik Wileński”, używa awrotu... „wszystkie siły twórcze, jak szczególnie Wileńskie T-wo Artystów-Plastyków od niego (od p. Remera — osobiście?) się odwróciły”...

Oświadczenie takie nie odpowiada rzeczywistości z tego chociażby względu, że T-wo nie pozostawało w żadnym kontakcie z Urzędem p. Remera — możliwe nawet, że p. Remer, jako kierownik Oddziału Sztuki, nie był poinformowany o egzystencji T-wa na terenie Wilna, skoro przy organizowaniu pod jego nieoficjalnym patronatem wyżej wzmiankowanego „Tygodnika Wileńskiego”, T-wo nasze, jako takiej, zostało całkowicie zignorowane, o co jednak Zarząd T-wa nie ma najmniejszej pretensji ani do p. Remera osobiście, ani też do powierzonego jego pieczy Urzędu.

Zarząd T-wa stanowczo protestuje przeciwko wygrywaniu w podobny sposób jego rzekomej opinii na łamach „Przeglądu Artystycznego” w celach prawdopodobnie osobistych lub konkurencyjnych.

Raczej przyjąć Pan Redaktor wyraz prawdziwego poważania, z jakim pozostaję.

Wacław Czechowicz prezes.

Z SĄDÓW.

Zawód dla ciekawych.

W sądach wileńskich w ostatnich czasach b. często trafiają się t. zw. sensacyjne sprawy. Publiczność zbiera się wówczas koło gmachu Temidy dla milego widoku i jeszcze miłszych ploteczek.

Ciekawsi oczywiście starają się dostać na salę obrad.

Tak było i wczoraj. Z pomiędzy kilku spraw specjalnie zainteresowanie wzbudziła sprawa pp. Balina i Karnickiej — oskarżonych z art. 532, a zwłaszcza zaległa od szeregu długich miesięcy sprawa komunistów Jonasa Tenenbauma vel Karola Waltera, vel Jana Raunera, Arseniusza Konczewskiego i Aleksandra Sołohuba oskarżonych o zdradę główną.

Po krótkich wstępnych obradach ciekawe te sprawy zostały odłożone. Nawet termin sprawy pp. Balina i Karnickiej nie został ustalony.

Komuniści zasiadają ponownie na ławie oskarżonych w dn. 29 maja. Tych oskarżonych odprowadzono oczywiście pod silnym konwojem na Łukiszki.

Dom Handlowy Zachęta

pracy ul. Portowej Nr. 6-D.
posiada od dnia dzisiejszego swój telefon Nr. 9-05.
O czym zawiadamia się Szanowną Klientelę, polecając się łaskawym względami.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Od Administracji

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, iż czas odnowić prenumeratę na m-c Maj, jak również prosimy o uregulowanie Zaległości.

PRZETARG

na wykonanie instalacji kanalizacyjnej i wodociągowej dla klinik U.S.B. w Wilnie na Antokolu

- pediatrycznej
- otolaryngologicznej

w budynkach Nr. 2 i 8 Szpitala Wojskowego.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja o godz. 12 w Delegaturze Rządu (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) w pokoju Nr. 78 pl. Magdaleny Nr. 2 w Wilnie.

Przy złożeniu oferty wymagane jest wadium w wysokości 1000 zł, które może być złożone w papierach państwowych, w pożyczce kolejowej, w akcjach Banku Polskiego i t.p.

Wadium przed złożeniem oferty należy uiszczyć w buchalterii Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Szczegóły przetargu, warunki i wymagane kwalifikacje oferentów, wgląd do projektów, przedmiar robót, ogólne i szczegółowe warunki obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu tych robót otrzymać można za zwrotem kosztów w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr. 78.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie wybór oferenta, uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw, zgłaszających się do przetargu.

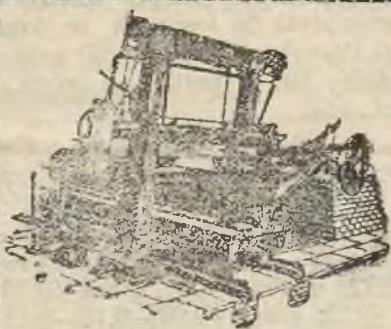
Delegatura Rządu
(Okr. Dyrekcja Robót Publicznych)
w Wilnie
Dn. 25 kwietnia 1925 roku L. dz. 2134 B.
Dyrektor

FIRMA „Express” Wilno, Portowa Nr. 7.
Otrzymano

Sandakły zagraniczne

których firma

trwałość gwarantuje



„UNIA” Zjednoczone Fabryki Maszyn
Towarzystwo Akcyjne
Oddział: C. Blumwe i Syn
BYDGOSZCZ-WILCZAK

traki i wszelkie maszyny do obróbki drzewa

Przedstawiciel na wojew. Wileńskie i Nowogródzkie:

Skład maszyn Zygmunt Nagiodzki
Wilno, Zawalna II-a

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. Na żądanie wizyty inżynierów

Siwe włosy

Odzyskają pierwotny kolor po użyciu wody

PELANIN

Woda ta nie farbuje, lecz przywraca naturalny kolor włosów, nie zawiera tłuszczu ani osadu, nie brudzi przeto skóry.

Jeneralne przedstawicielstwo na Kresy

SKŁAD APTECZNY

J. PRUZANA

Wilno, Mickiewicza 15, telef. 482.

!Nasiona na sezon wiosenny!

Owsa
Saradeli
Wyki
Łubin
Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1.

Telefon 1-47.

SOLEC

Zakład wód mineralnych i kąpiel błotnych
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie artretyzmie, przymocie, chorobach skórnych i nerwowych
Otwarty od 11 maja do 20 września
Ceny mieszkań i utrzymania niższe.
Informacje i prospekty wysyła Zarząd
Solca poczta Solec Zdrój.

NASIONA

warzywne, kwiatowe i pastewne

pierwszej jakości

oraz cebulki Gladiolus Mieczyki

wielkokwiatowe

w wyborowych kolorach

poleca zakład ogrodowy

WELER

Wilno, ul. Sadowa 8

istnieje od 1860 r.

„Doktor

D. Zeldowicz

Przyjęć 9-1 i 5-8

Choroby kobiece oraz spec. weneryczne

moczopłciowe i skórne.

ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

Kobieta-lekarka

Zofia Zeldowicz

9-10 i 12-5.

Choroby kobiece oraz spec. weneryczne

moczopłciowe i skórne.

ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

RIPOLIN

jest najwydajniejszą, najtrwalszą i najpiękniejszą farbą emalową w świecie. Dostać można w różnych kolorach. Żądać wszędzie.

Informacji udziela Ch. Fajmuszewicz Wilno, 2-ga Szklana 8.



Poleca B. Łokuciewski i S-ka
Wilno, Mickiewicza 42.

Maszynistka

11 do 1-ej i od 4-ej do 6-ej w Redakcji „Słowa”.

LETNISKO

(Willa umiebl.) w maj. 6 kilm. od st. Jaszyny 4 pok., ładna, zdrowa miejscowość, sosnowy las, rzeka. Informacje: 5-10 Jakóbska 16 m. 7 od 2 do 4.

Mieszkania wolne, lokale biurowe, pokoje pojedyncze zaraz do wynajęcia. Dom H.K. „Zachęta” Portowa 6-d. tel. 9-05.

KOMUNIKAT. Nadesłany charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymałszy szczegółową analizę charakteru, określenie celet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję od 12-7. Prosimy, odesłać, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa, Psycholog, Sztyler-Szokolnik, Piękna 25-3.

„ZACHĘTA” Portowa 6-d. tel. 9-05

Letniska w najdrowszych okolicach Wilna do wynajęcia Pensjonaty z utrzymaniem od 5 do 6 zł. Dom H.K. Zachęta Portowa 6-D.

„Młyn wodny” z domem mieszkalnym pod Wilnem

zawieszony do wydzierżawienia TANIO

Dom H.K. „ZACHĘTA” Portowa 6-d. tel. 9-05

Dom H.K. „ZACHĘTA” Portowa 6-D.

Uwaga!

DC

wszystkich

PISMA

Ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najwygodniej załatwić za pośrednictwem Biura reklamowego St. Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 16g Mickiewicza Nr. 1. Tel. 82

Gotówkę na

procenta lokuje najdogodniej z gwarancją

bardzo mocną Dom H.K. Zachęta Portowa

6-D. Tel. 9-05.

Akuszerka

W. Smałowska

przyjmuje od godz.

9 do 19. Mickiewicza

40 m. 6.

Dr. G. Wolfson

Weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul.

Wileńska 7.

Poważna fabryka

czekolady,

cukrów, wyrobiona klientela, odda przedstawicielstwo na Wilno.

Tylko ustosunkowani

powołani zechcą podać

oferty

Warszawa, Nowolipki

Nr. 32 fabryka.